GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek Anieli z Foligno, Izabeli
Sobota Telesfora, Emilijana
Niedziela Trzech Króli

Dziś wschód słońca	„ 8 15	zach.	15.44
Jutro „ „	8,15	„	15 45
Dziś „ księżyca	13,32 —	„	4.39

Nr. 3 | Wąbrzeźno, sobota 5 stycznia 1929 r. | Rok IX

ECHA SYNODU DIECEZJALNEGO.

(Od własnego korespondenta Głosu Wąbrzeskiego.)

Dla mieszkańców Pomorza wielką niespodzianką była zapowiedź Synodu diecezjalnego. Nic dziwnego. Przecież od ostatniego Synodu, który odbył się w r. 1745 w Lubawie, upłynęło niespełna 200 lat. Tymczasem zmiana stosunków kościelnych w Polsce, szczególnie po odzyskaniu niepodległości wymagała bliższego zapoznania kleru i diecezjan z warunkami wśród jakich obecnie kościół nasz się znajduje. To też z wielkiem zainteresowaniem czeka tut. katolickie społeczeństwo na wynik obrad synodalnych.

Na synod ten który się odbył w stolicy biskupiej w Pelplinie, w dniach! od 27 do 29 grudnia, zjechało się 94 delegatów z wszystkich! dekanatów diecezji chełmińskiej (38 usprawiedliwiło się dla choroby, starości itp.)

Obradom Synodu kierował J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski przy pomocy urzędników synodalnych tj. Promotor w osobie J. E. Najprzew. ks. biskupa Dominika w zastępstwie przew. ks. infułat Rogacki Sekretarzem był ks. prałat dr. Różyński, zastępcą jego ks. prałat Dembek. Notarjuszem był ks. prof. dr. Dąbrowski, zastępcą jego ks. prałat Kirstein. Magistrem caeremoniarum jest ks. kanonik Kurowski zastępcą jego ks. dr. Ruchniewicz. Prokuratorem Cleri jest ks. kan Raszeja, zastępcą jego ks. dziekan Jaruszewski. Prokuratorem hospitii jest ks. prokurator Wojewoda zastępcą jego ks. sekretarz gen. Żynda.

Przed rozpoczęciem Synodu odbyło się poświęcenie nowego gmachu seminarjalnego, który okazał się koniecznym wobec licznych powołań do stanu duchownego.

Przed obradami synodalnymi odprawiono mszę święte pontyfikalne, które celebrowali: w dniu 1-szym J. E. ks. Biskup Dominik w asyście K. Infułata Rogalskiego i Ks. Kan. Dr. Rasej w 2 dniu Ks. Infułat Rogacki w asyście ks. kan. Makowskiego i Łozińskiego, w 3 dniu Ks. Infułat Bartkowski w asyście ks. ks. kan. Dobbka i Tyniecki ego. Podczas każdej mszy św. wygłosił przemówienie okolicznościowe O. Jezuita Dominik. Po mszy św. zaczęły się obrady odśpiewaniem „Te Deum" Następnie wszyscy uczestnicy składali przysięgę na ewangelję św. i wtedy sesja się rozpoczęła.

Dziennie były dwie sesje: jedna uroczysta w katedrze przed południem, druga dyskusyjna w auli seminaryjnej po południu. Przedyskutowane projekty zostały w dniu następnym ogłoszone podczas uroczystej sesji w katedrze i stawały się przez to prawomocne i obowiązujące.

Wynikiem obrad jest obszerny statut podzielony na 5 ksiąg obejmujący w 234 artykułach całokształt przedyskutowanych postulatów i projektów.

Księga I. traktuje o prawach diecezalnych (lew diecesana), o obyczajach (consetudo) i pismach do władz duchownych (rescripta.)

Księga II omawia sprawę kapłana katolickiego wogóle dot. jego wykształcenia, życia duchownego i wszelkiego ultimatu w szczególności dziś określa prawa i obowiązki wierarchiczne dziekanów, proboszczów, wikarych i ich stosunek do władz cywilnych.

Księga III. zawiera przepisy dot. sakramentów św., nadto stanowisko kościoła wobec rozmaitych zagadnień obecnie aktualnych, a więc pogrzebów (palenie zwłok), kulturze świątyń, tak za czynności kościelne, rad parafjalnych, śpiewu kościelnego itp.

Księga IV mówi o procesach przed sądem duchownym.

Księga V. traktuje sprawę win i kar kościelnych.

Oto w ogólnych zarysach nowe prawo diecezjalne, dostosowane do świeżo wydanego prawa kanonicznego.

—o—

Przyjazd Ks. Kardynała „Bourne'a' do Polski

Warszawa, 3. I. 29. Celem zwiedzenia naszego kraju, a zwłaszcza Powszechnej Wystawy Krajowej przybędzie do Polski w sierpniu rb. wycieczka zgromadzenia „The Catholic Associaton" z J. Em. Ks. Kardynałem Bourne, Prymasem Anglji na czele. — Wycieczka zwiedzi m. in. Zakopane, Częstochowę i Warszawę, Gniezno i Poznań. Pobyt w Poznaniu gdzie Ks. Kardynał Bourne będzie gościem Ks. Kardynała Hlonda, potrwa dwa dni.

—o—

Nowy rok na zamku warszawskim

Warszawa, 2. 1. 29. Jak inne lata, p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował w dniu 1-go stycznia 1929 r. życzenia noworoczne na Zamku w Warszawie. W godzinach rannych złożyli życzenia p. Prezydentowi członkowie domu cywilnego i wojskowego, poczem członkowie rządu, a po wysłuchaniu nabożeństwa w kaplicy zamkowej przyjął p. Prezydent na audjencji J. E. ks. prymasa Kakowskiego, który złożył p. Prezydentowi życzenia noworoczne. Bezpośrednio potem p. Prezydent przyjął życzenia od p. Marszałka Sejmu. Następnie p. Prezydent przeszedł do sali recepcyjnej, gdzie zebrał się korpus dyplomatyczny in corpore z dziekanem korpusu dyplomatycznego Nuncjuszem Apostolskim i ambasadorem Francji, ministrowie Szwajcarji, Belgji, Łotwy, Niemiec, Szwecji, Persji, Hiszpanji, Holandji, Czechosłowacji, Estonji, Z. S. R., Turcji, Anglji, Japonji, królestwa S. H. S., charge d'affaires Chili, Norwegji, Danji, Stanów Zjednoczonych, Węgier, Włoch, Austrji i Rumunji oraz in corpore personel wszystkich reprezentowanych w stolicy poselstw.

W imieniu korpusu dyplomatycznego złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Nuncjusz Apostolski życzenia szczęścia osobistego oraz szczęścia narodu.. Na życzenia te odpowiedział p. Prezydent Rzeczypospolitej. Po skończonem cercle p. Prezydent przeszedł w towarzystwie ministra Składkowskiego jako zastępującego prezesa ministrów do sali tronowej, a stamtąd do dalszych sal zamkowych, w których zgromadzeni byli przedstawiciele duchowieństwa, sądownictwa, kapituły orderów, podsekretarze stanu, prezesi banków państwowych, przedstawiciele wyższych uczelni, generalicji, delegacje wojska, posłowie i senatorowie.

—o—

Relikwje św. Wojciecha w Gnieźnie

Warszawa, 2. I. 28. Ks. prymas Hlond z wycieczki do Rzymu przywiózł dla katedry gnieźnieńskiej ważną relikwję św. Wojciecha, która od roku 1006-go była przechowywana w Rzymie. Jest to ramię św. Wojciecha.

„Pal wbity w skórę niemiecką"

Berlin, 3. I. 29. „Boersen Ztg." ogłasza artykuł wyrażający zaniepokojenie z powodu szybkiego rozrostu portu w Gdyni. Autor nazywa Gdynię „palem wbitym w skórę niemiecką". Polska budując port w Gdyni, chce utrwalić granicę zachodnią i równocześnie zwalczyć konkurencję portów niemieckich. Port gdyński rozwojem swojem zagraża rozwojowi Gdańska, Szczecina i Królewca. Bezwzględna polityka taryfowa i celna, stosowana przez rząd polski, kieruje cały obrót zagraniczny na Gdynię, a skutki tego dadzą się odczuć także na Litwie i Łotwie. Są to pierwsze znaki „szponów Orła Białego", który pragnie panować nad Bałtykiem".

Odezwa ministra Cara do sędziów i prokuratorów

Ukazał się w „Dzienniku Ustaw", zawierający rozporządzenie wykonawcze do dekretu o ustroju sądownictwa. Rozporządzenie to podpisane jest przez min. Cara. Wnoszą z tego, że rząd zdecydowany jest przystąpić do wprowadzenia dekretu w życie. Dekret obowiązuje od dnia 1-go stycznia 1929 roku.

—:—

Bandyta „na urlopie" rabuje!

Policja w Sosnowcu aresztowała nejakiego Kiziałę i dwóch kasjarzy warszawskich pod zarzutem udziału we włamaniu do fabryki jedwabiu w Myszkowie gdzie złoczyńcy po rozpruciu kasy zrabowali 39 000 zł. Śledztwo ustaliło, że we włamaniu brał również udział notoryczny bandyta Joachim Witkowski z Będzina, zasadzony na 3 i pół roku więzienia za włamanie do biura Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu, a w pierwszej połowie br. wypuszczony na urlop dla poratowania zdrowia.

SYLWESTER W BERLINIE.

Sylwestra obchodzono w Berlinie znowu bardzo szumnie i wesoło. Wszystkie lokale publiczne otwarte przez całą noc, przepełnione były publicznością. — Oblicza się, że w noc Sylwestrową w samych lokalach publicznych berlinczycy wypili do 300 tysięcy flaszek wina i szampana.

Policja miała zlecenie, aby od godz. 23 do 2 w nocy nie przeszkadzała na ulicach publiczności w objawieniu radości z powodu nadejścia Nowego Roku. Wszystkie latarnie uliczne były zapalone do godz. 5-tej rano. Tramwaje, autobusy i kolej podziemna kursowały przez całą noc.

Czy Niemcy mogą prowadzić wojnę?

Dziesięć lat po wojnie nasuwa się pytanie: jak wygląda wartość militarna Niemiec? w jakim stopniu mogłyby one Francji zagrażać?

Traktat wersalski miał zadanie rozbroić Niemcy. Zredukował ich flotę wojenną, zredukował ich armję lądową. Wzbronił im formowania rezerw. Ograniczył składy amunicji i fabrykację broni. Wzbronił im posiadania wojennej floty powietrznej.

Wiemy bardzo dobrze, jak Niemcy starali się w ciągu zbiegłych 10 lat obejść te restrykcje. Ukrywały stan swych zbrojeń, rozbudowywały intensywnie i celowo handlową flotę powietrzną, budowały olbrzymie fabryki chemiczne. Wszystko to nie było i nie jest tajemnicą. Nie jest też tajemnicą odbudowa sztabu generalnego pod maską przetasowań w formacjach oficerskich.

Wszystko to jest dobrze wiadome we Francji i brane pod uwagę. Czy należy jednak bić na alarm? Rozpatrzmy tę kwestję.

Przedewszystkiem należy stwierdzić: dopóki zajmujemy lewy brzeg Renu, nic nam nie grozi. Niemcy nie pragnęliby ściągnąć zniszczenia wojennego na ziemie rdzennie niemieckie. Musimy więc oprzeć nasze rozumowanie na hypotezie, iż nie okupujemy już więcej lewego brzegu Renu.

Co może Reichswehra? Albo są to kadry, mające na celu wchłonąć masy zmobilizowanych cywilów, albo też jest to armja, której zadaniem jest wykonanie niesłychanie szybkiej i nagłej ofenzywy, przy wyzyskaniu wszelkich możliwych środków transportu.

W pierwszym wypadku będzie chodziło o walkę między uzbrojonymi narodami. Możemy ją przyjąć. Ludność Niemiec jest liczniejsza od naszej, ale nie posiada już w swym łonie tylu rezerwistów co w roku 1914. Nasza organizacja wojskowa i nasz system mobilizacyjny dają nam fory tak znaczne, iż wystarczą one do wygrania wojny.

W drugim wypadku, gdyby Reichswehra, korzystając ze swej przewagi technicznej, jako armji zawodowej, chciała wykonać uderzenie i przebić linję obronną naszych jednoroczniaków — cóżby się stało w tym drugim wypadku? Z pomocą rezerw ukrytych i parku automobilowego mogłaby Reichswehra rzucić 200.000 ludzi na naszą granicę. I tutaj możemy odeprzeć spokojnie ten atak. Nasze formacje pierwszej linji, wzmocnione są kursem trzech klas zmobilizowanych, wystarczyłyby w zupełności do utrzymania frontu, pod warunkiem dobrego wyekwipowania technicznego.

Reichswehra nie może grać obu tych ról jednocześnie. Można oceniać należycie jej wartość, ale nie należy jej przeceniać.

Ze strony Niemiec możemy się obawiać de facto jednej tylko niespodzianki: ataku powietrznego. Posiadają one tyle aeroplanów handlowych, które tak łatwo przerobić na aeroplany wojenne! Ale i tutaj przezorność z naszej strony może zapobiec niebezpieczeństwu.

W konkluzji jestem zdania, iż nie należy przeceniać zdolności ofenzywnych Niemiec, aczkolwiek nie należy również zamykać oczu na grożące z ich strony niebezpieczeństwo. Dopóki będziemy mieli dla obrony naszej dobrą i dzielną armję, możemy nie obawiać się naruszenia pokoju.

Generał Fonville.

PIERWSZE POSIEDZENIE SEJMU W R. 1929.

Warszawa, 2. I. 29. Dnia 10-go bm. odbędzie się pierwsze po ferjach posiedzenie Sejmu. Posiedzenie Senatu odbędzie się prawdopodobnie 15-go stycznia.

—o—

ŻNIWO GRYPY.

Z Waszyngtonu donoszą: Z powodu epidemji grypy zmarło dotychczas 35.000 osób. Obecnie zachorowało na influenzę i zapalenie płuc około miljon osób.

—o—

PLAGA WILKÓW NA WSCHODZIE.

W związku z wzrastającą plagą wilków w rejonie Olkiennik i Nowych Trok z inicjatywy miejscowych władz administracyjnych, oraz dowództwa tamtejszego baonu K. O. P. zorganizowane zostały na wielką skalę polowania na wilki.

—o—

SYTUACJA W POMORSKIM PRZEMYŚLE CERAMICZNYCH.

Ubiegły rok przeszedł w przemyśle ceramicznym pod znakiem konjunktury zadawalniającej. Rynek nasycony by w dostatecznej mierze towarem to też ceny na ogół kształtowały się normalnie i nie doznały żadnych prawie zmian w stosunku do roku ubiegłego. Z wiosną 1929 r. należy oczekiwać pewnej zwyżki cen cegły w związku z tem, że od 1 stycznia 1929 r. muszą wszystkie cegielnie polskie wytwarzać nowy jednolity format cegły polskiej, większy od dotychczasowej.

Wskutek silnego zalewu Polski drenami czeskiemi, ujawniła się na rynku drenów pochodzenia krajowego znaczna stagnacja. Pozatem pod koniec roku niebywale zmniejszyła się zdolność nabywcza sfer rolniczych. Wypłacalność firm i sytuacja na rynku pieniężnym doznała znacznego pogorszenia.

Dowolność działania władz skarbowych i komisji szacunkowych co do wymiaru podatków, zwłaszcza obrotowego, prowadzić może kryzys dla szeregu warsztatów pracy tego przemysłu. Wadliwe funkcjonowanie nowoutworzonego komisowego biura zakupów przy Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego zatamowała prawie zupełnie zakup cegły przez instytucje rządowe.

—o—

Z PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO NA POMORZU.

Tegoroczna kampanja cukrowa dobiega końca. Przerób buraków wyniesie przypuszcz. 2.400.000 ton, a produkcja cukru 350.000 w wartości cukru białego.

Zbyt cukru w kraju ożywił się nieco w związku z okresem przedświątecznym. Eksport skierowano po raz pierwszy na Gdynię, gdzie, za zezwoleniem władz skarbowych, utworzono eksportowy wolny skład curku, co przyczyni się niewątpliwie do rozwoju naszego portu.

KUPUJ SWOJE U SWOICH W SWOJEM MIEŚCIE.

Przepowiednia astrologów na rok 1929.

W żadnym kraju na świecie ludzie tak się nie przejmują przepowiedniami astrologów, jak w Anglji. Ludność corocznie oczekuje nowego kalendarza, w którym astrologowie dają rezultaty swych dociekań i obliczeń. Najulubieńszym i najbardziej pokupnym w Anglji kalendarzem jest alamanach Moore'a, nazwany w skróceniu „the old Moore" (stary Moore). Kalendarz ten właśnie ukazał się, i jeżeli chociażby tylko drobna część jego przepowiedni spełniła się, to rok 1929 możnaby nazwać rekordowym rokiem nieszczęścia, tyle w tym kalendarzu złych wróżb.

Przebiegniemy po krótce, co mówi „old Moore".

STYCZEŃ. Na pobliskiem wschodzie wybuchnie krwawa wojna. W Anglji umrze członek rodziny królewskiej. Ponieważ Mars i Saturn staćbędą w tym miesiącu w bliskiej konjukcji, wszystkie okręty, które w styczniu przepłyną przez trzydziesty stopień na zachód, zginą w ogniu lub rozbiją się.

LUTY. Pomiędzy Turcją i Grecją wyniknie zbrojny konflikt, który może nawet doprowadzić do wojny. W królewskim domu angielskim urodzi się nowy potomek, około 12 lutego. Prezydent Stanów Zjednoczonych znajdować się będzie w wielkiem niebezpieczeństwie.

MARZEC. Wypadki w tym miesiącu stoją pod znakiem Marsa. Tak w Chinach jak i w Indjach zdarzą się wielkie katastrofy. Dublin będzie widownią tragedji politycznej.

KWIECIEŃ. W tym miesiącu głośną będzie Austrja, ale będzie to zła sława. Tak ją jak i Japonję oczekuje żałoba narodowa. W tym miesiącu całym prawie światem wstrząsać będą ruchy rewolucyjne.

MAJ. W tym miesiącu życie będzie normalne.

CZERWIEC. W miesiącu tym rozegrana zostanie wielka bitwa w powietrzu. W Brukseli, w rodzinie królewskiej zdarzy się nieszczęśliwy wypadek, którego skutki dadzą się odczuć w Holandji i w Niemczech.

LIPIEC. Zdarzy się wiele wypadków lotniczych. Będący u steru w tym miesiącu gabinet angielski upadnie.

SIERPIEŃ. Na całym świecie wiele będzie katastrof kolejowych i okrętowych. W Japonji wybuchnie wojna cywilna. W Argentynie będzie rewolucja. Austrja zostanie zajęta przez wroga.

WRZESIEŃ. W Palestynie będzie krwawa bitwa. Żydzi powstaną przeciwko Anglikom. W tym miesiącu będzie również wiele trzęsień ziemi, cyklonów i powodzi.

PAŹDZIERNIK. Umrze jeden z panujących królów i jeden z najsłynniejszych generałów. Umrze także w tym miesiącu wielu znanych polityków i uczonych.

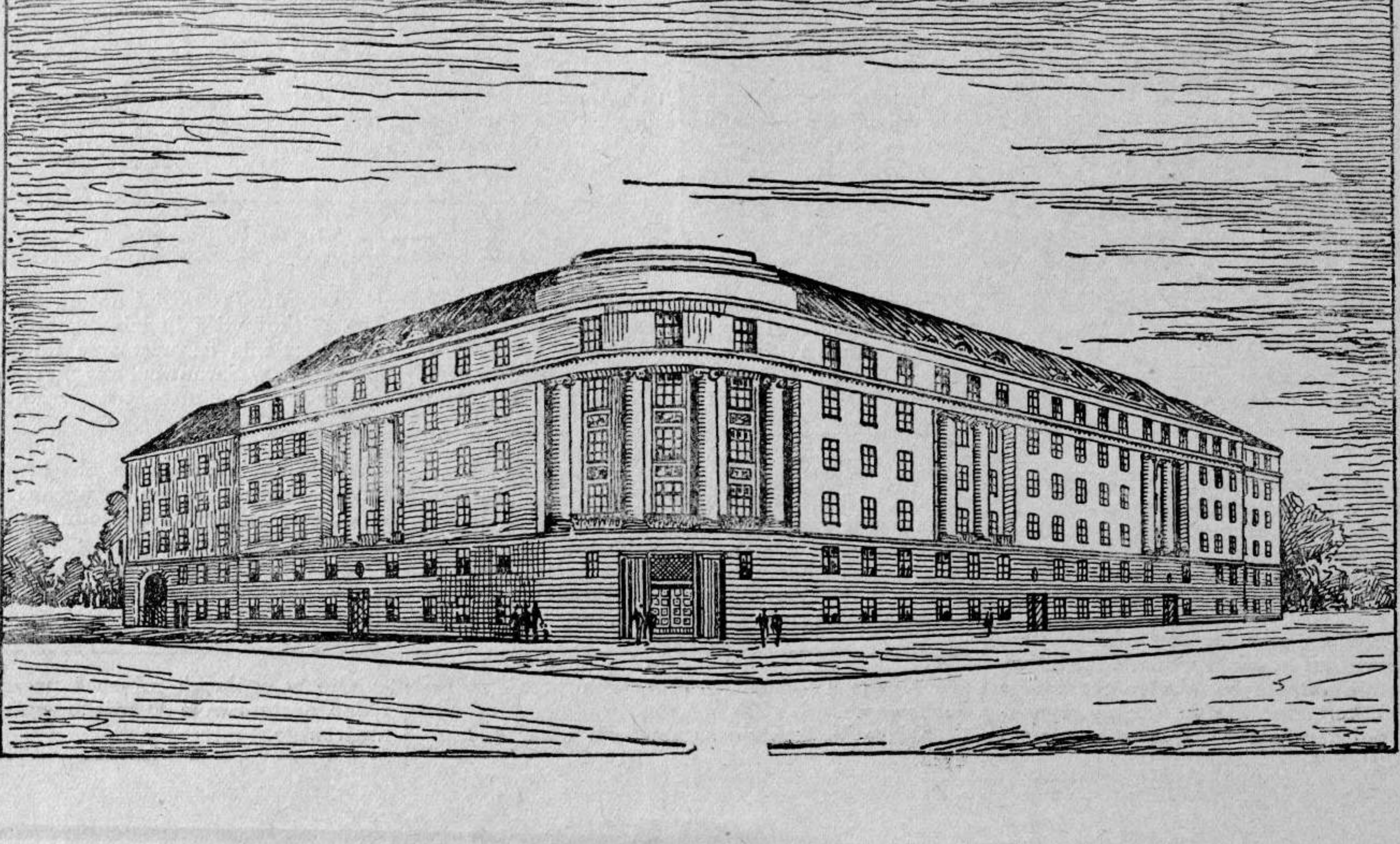
LISTOPAD. W Niemczech wybuchnie rewolucja. W Anglji liczba bezrobotnych spadnie prawie do zera i przemysł jej i handel rozwinie się świetnie.

GRUDZIEŃ. Wiele ludzi padnie ofiarą ognia, wypadków lotniczych, gazu, rozbicia okrętów itp. Jeden z następców tronu padnie ofiarą zdrady.

Oto drugi rejestr plag, jakie zdaniem angielskiego kalendarza spadnie na nieszczęśliwą ludzkość.

—:—

Hotel Centralny na Powszechnej Wystawie Krajowej.



CO SŁYCHAĆ W KRAJU I ŚWIECIE

x **Bukareszt.** W pobliżu stacji Butuesti (Rumunja) zderzyły się 2 pociągi. Jeden z nich pospieszny zdążał z Bukaresztu do Temeszwaru. Jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, wiele zaś innych osób odniosło ciężkie rany.

x **Wiedeń.** W miejscowości Pristina dwaj nieznani osobnicy zam ordowal iprzywódce tamtejszej partji demokratycznej Jusufa Achmeda. W całym okręgu panuje wielkie wzburzenie, gdyż już drugi członek tamtejszej partji demokratycznej ginie w ten sam sposób.

= **Warszawa.** U głów wszystkich państw Europy Zachodniej i Środkowej odbyły się doroczne przyjęca noworoczne podczas których wymieniono przemówienia na rzecz utrwalenia pokoju powszechnego.

x **Londyn.** Według sprawozdania ogłoszonego przez Federal Reserve Bank, liczba miljonerów w Stanach Zjednoczonych wzrosła z 7.000 w r. 1914 na 35.000 w r. 1928.

x **Kowno.** Onegdaj w nocy aresztowano w Kownie centralny komitet litewskiej partji komunistycznej, posiadający oddziały na terenie całej Litwy i otrzymujący dyrektywy i pieniądze z Mińska i Moskwy.

x **Sofja.** Władze rozwiązały tutaj stronnictwo komunistyczne, jako uchylające się od kontroli władz a w swej działalności wysoce dla państwa szkodliwe.

x **Berlin.** Z Chin donoszą: Generał Wu-Hjen, którego wojska zbuntowały się i odmówiły posłuszeństwa rządowi nankińskiemu został rozstrzelany w Pekinie zą nieposłuszeństwo rozkazom władzy przełożonej.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 4 stycznia 1929 r.

— **„Głos Wąbrzeski" można jeszcze zapisać na poczcie lub w ekspedycji na miesiąc styczeń lub I kwartał. W krótkim czasie dołączymy piękny kalendarz książkowy, jako podarek dla Czytelników. Kto chce otrzymać nasz kalendarz książkowy bezpłatnie, niech natychmiast zapisze sobie „Głos Wąbrzeski".**

— OGŁOSZENIA DO KALENDARZA KSIĄŻKOWEGO przyjmuje się tylko do 6 stycznia br.

— **Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w dniu 5 stycznia b. r. o godzinie 6-ej wieczorem.

— **Przeniesienie.** Pan Bolesław Pawelec, rendant tutejszej Kasy sądowej, mianowany został starszym sekretarzem sądowym w Tczewie z dniem 1 stycznia 1929 r.

— **Opłatek harcerski.** W niedzielę 6 bm. o godzinie 5-tej popoł. w szkole męskiej odbędzie się tradycyjny opłatek harcerski III. M. Dr. Harc. Celem umożliwienia zainteresowania się starszego społeczeństwa pracą harcerską, zapraszamy wszystkich rodziców druhów oraz sympatyków harcerstwa na tą uroczystość drużyny. Kom. drużyny

— **Przedstawienie Towarzystwa Ludowego.** Doroczne przedstawienie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w dniu 27 bm. a to z tego powodu że właściciel **„Dworu Wąbrzeskiego p. Jan Kaczyński** przystępuje w krótkim czasie do renowacji swej sali. Wiadomość tę przyjęli mieszkańcy naszego grodu z zadowoleniem i to bardzo słusznem. Sala, po renowacji, przedstawiać się będzie tak okazale(że inne, a nawet większe miasta podobną salę nie będą mogły się poszczycić. Scena będzie zupełnie odnowiona, urządzona na wzór wielkomiejski. Podłoga na sali będzie parketowana. Całą tę renowację zamierza p. Kaczyński wykończyć do dnia 27 bm. w którym to dniu odstępuje salę Towarzystwu Ludowemu na doroczne przedstawienie i zabawę. W ten sposób Towarzystwo Ludowe jest pierwsze, które po renowacji uzyskało salę na przedstawienie i zabawę.

— **Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie.** Mocą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych, tutejszy Sąd Powiatowy przemianowany z dniem 1 stycznia br. zotał na „Sąd Grodzki".

— **„Orły wojenne".** W niedzielę 6 bm. o godzinie 4-tej i 8-mej w Kinie Hotel Dwór Wąbrzeski wyświetlany będzie film p. tyt. „Orły Wojenne" Wielki gigantyczny dramat 8 aktowy. Podczas kina występy humorysty i „Variete". W sobotę nie wyświetla się z powodu balu maskowego Koła Podoficerów Rezerwy.

— **Kino „Słońce".** Dziś wieczorem **„Fałszywy Książę".** Jutro w sobotę i niedzielę wielki film wojenny: **„Drut Kolczasty". Wstrząsające sceny!** W roli głównej Pola Negri. Wkrótce **„Titanic"** (Miasto Marzeń).

— **Roczne Walne Zebranie Cechu Krawieckiego.** odbędzie się w poniedziałek dnia 7 stycznia o godz. 1.30 po poł. w lokalu p. Klimka. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

— **Bal maskowy.** W sobotę 5 bm. w sali p. Kaczyńskiego odbędzie się „Bal Maskowy" urządzony staraniem Podoficerów Rezerwy Koła Wąbrzeźno. Wyznaczono cały szereg oznaczeń i premji dla najpiękniejszych maseczek. Bilety przedtem można nabyć u p. wiceprezesa Stępniewskiego ul. Kościuszki nr. 1. Pamiętajcie że karnawał jest bardzo krótki.

— **Zlitujcie się nad zwierzętami!** Wobec panujących mrozów, Polska Liga przyjaciół zwierząt w Warszawie przypomina wszystkim, którzy używają koni jako siły pociągowej, aby w czasie postoju przykrywali je derkami. Jest to koniecznie potrzebne. Nie zapominajcie również o ptaszkach, sypiąc im okruchy żywności.

— **Strajk lekarzy.** Związek Lekarzy Zachodniej Polski, obejmujący województwa poznańskie i pomorskie, wypowiedział w pierwszych dniach października z dnia 31 12. 28 roku umowę zawartą z Okr. Zw. Kas Chorych w Poznaniu. Pertraktacje w celu zawarcia nowej umowy toczyły się bardzo opornie. W końcu doszło do zerwania pertraktacji, wskutek czego z dniem 1-go stycznia 1929 r. powstał stan bezkontraktowy, to znaczy, że ubezpieczeni opłacają u lekarzy honorarjum jak pacjenci prywatni.

Honorarjum otrzymują członkowie od Kasy Chorych. Jak się dowiadujemy tutejsi lekarze przyłączyli się także do strajku.

O dalszym **przebiegu strajku** i o jego wynikach będziemy informować naszych czytelników w następujących numerach.

W **Kasie Chorych na miasto Toruń** — naczelny lekarz p. Dr. Dandelski **nie przyłączył się do strajku** — lecz urzęduje nadal w Kasie Chorych — wziąwszy na siebie niemałe zadanie obsłużenia wszystkich członków Kasy Chorych.

W Grudziądzu kilku lekarzy przyjmuje w dalszym ciągu członków Kas Choryhc..

— **Nowy rodzaj przesyłek pocztowych.** Ministerstwo poczt i telegrafów zamierza wprowadzić w najbliższym czasie nowy rodzaj przesyłek pocztowych. Będą to t. zw. przesyłki bezadresowe. Będą to przesyłki zbiorowe, adresowane np. „do wszystkich księgarń w Polsce" lub „do wszystkich lekarzy".

Przesyłki takie wysyłane będą do wszystkich urzędów w Polsce i tam odsyłane według posiadanych wykazów.

Rzecz prosta, że chodzi tu o okólniki, reklamy wzory, próbki itd.

Ze względu na masowy rodzaj przesyłek, opłata za przesyłki bezadresowe zniżona będzie o 50 procent.

Z NASZEJ DZIELNICY

Kowalewo, (Gwiazdka dla sierot i wdów.) Uroczystsość gwiazdkowa dla sierot wdów i Inwalidów wojennych urządzona staraniem Zarządu Miejscowego Koła Zw. Inwalidów wojennych R. P. odbyła się w niedzielę dnia 23 grudnia 28 r. w lokalu Zielkowej. Swoją obecnością zaszczycili, Ks. **proboszcz Puppel i zastęp. burmistrza p. Kontowski.**

Po wstępnem przemówieniu prezesa p. **J. Szałuckiego** odśpiewano w żłobie leży, poczem przemówił ks. proboszcz Puppel. Czcigodny mówca przedstawił w wzruszających słowach znaczenie w życiu chrześcijańskim święta Bożego Narodzenia, szczególnie dla pozostałych po wojnie, gdzie ich żywiciele oddali w obronie Ojczyzny, najdroższe, ofiarowali życie, inni zdrowie, podkreślając iż obowiązkiem każdego człowieka jest, dla pozostałych, poparcie materjalne i moralne.

Dając wyraz pociechy, ufność w Boże Dziecię iż za wszelkie trudy i znoje, cierpliwie znoszone w obronie wiary i Ojczyzny, otrzymają szczęście doczesne i wieczne. Kończąc z serdecznym wyrazem życzenia wesołych Świąt i nowego roku. Po odśpiewaniu Anioł pasterzom mówił, deklamowało dwoje dziewcząt, Nastrój był bardzo wzniosły. W końcu przystąpiono do podziału darów gwiazdkowych. Po odśpiewaniu „Wśród nocnej ciszy", podziękował prezes J. Szałucki Szan. Obywatelstwu miej. i okolicy za udzielone datki zbierane podczas kwesty publicznej, które obrócono na cel powyższy. **Jeden z obecnych.**

— **Świecie.** (Napad rabunkowy). Dwóch nieznanych opryszków wpadło do składu rzeźnickiego Ant. Kanty, zamieszkałej w Osiu, pow. świecki, którzy skradli jej 63 zł. poczem poranili ją dotkliwie. Jak ustalono jednym z napastników jest niejakiś J. Słaboszewski z Kurnika, woj. poznańskie, którego aresztowano. Drugi opryszek zbiegł.

— **Nowemiasto.** (Dwa pożary.) Onegdaj w pobliskich Łąkach wybuchł groźny pożar, który strawił stodołę i szopę p. Bukowskiego, oraz dom mieszkalny p. Cibora.

W nocy ponownie rozległ się alarm syreny. Palił się bowiem dom mieszkalny p. Bukowskiego, który przy pierwszym pożarze był ocalał. Tak więc prawie dwie zagrody spaliły się doszczętnie w Łąkach. Dochodzenia wykazały, że pożar spowodował 5-letni syn p. B. który bawił się z zapałkami w wozowni, przyczem rzucił palącą się zapałkę w słomę.

— **Gdynia.** (Wywóz cukru.) W bieżącym sezonie Bank Cukrownictwa Polskiego wywozi znaczne ilości cukru do Anglji. Wszystkie transporty cukru po raz pierwszy będą wywożone przez port w Gdyni.

— **Tuchola.** (Oszustwa dokonane przez żyda.) Żyd Gutsztat, który tu swego czasu założył skład bławatów i konfekcji pad nazwą „Ekonomja", ogłosił „plajtę" i „zwiał". Sądzić należy, że i p. Świerczyński, w którego kamienicy ten skład się znajdował, nie będzie po żydowskim zbiegu płakał.

— **Strzelno.** (Pożar wskutek złośliwości). Dnia 24 grudnia 28 roku w chwili kiedy odprawiała się w tut. kościele Pasterka, jakaś złośliwa ręka marynarza wypuściła palącą się rakięte, która upadłszy na dach słomiany domu mieszkalnego Władysława Białka, spowodowała pożar. Wkrótce płomienie ogarnęły całe zabudowanie, które spłonęło doszczętnie. Ogień przeniósł się już na sąsiednie budynki p. Zelewskiego, lecz dzięki przytomności umysłu miejscowego proboszcza ks. Kręckiego, pod którego komendą odbywała się akcja ratunkowa, ogień ugaszono.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Bydgoszcz.** (Bandyta w roli żebraka). W Bydgoszczy przy ul. Karackiej 9 do mieszkania 28-letniej Fredy Kujawskiej zapukał jakiś osobnik, prosząc o jałmużnę. Gdy p. Kujawska otworzyła drzwi żebrak uderzył ją silnie pięścią w głowę tak, że straciła na dłuższy czas przytomność. Żebrak wtargnął w tym czasie do mieszkania, gdzie z szafy skradł 20 zł. gotówki. Policja jest już na tropie żebraka - bandyty.

— **Morderstwo.** W Fordonie pod Bydgoszczą znaleziono w nocy na Nowy Rok zwłoki 28-letniej Apolonji Katarzyńskiej. Na szyi widoczne były śla dy uduszenia. Śledztwo pierwiastkowe wykazało, że Katarzyńska była gospodynią u mistrza rzeźnickiego Mieczysława Guderskiego. Podczas sprzeczki Guderski udusił na śmierć swoją gospodynię, a potem wyniósł martwe zwłoki na pole. Guderski został aresztowany.

— **Lubań.** (Poznańskie) (Brat zabił brata.) Wioska nasza zaalarmowana została wieścią o strasznem bratobójstwie. Dwaj bracia nazwiska Teuscher pobili się. Po ostrej kłótni młodszy brat Szczepan, liczący lat 20, wyszedł z domu, starszy zaś uzbroiwszy się w rewolwer poszedł za nim do restauracji i tam strzelił do niego. Kula przeszyła Szczepanowi serce i padł na miejscu trupem.

Morderca zbiegł.

— **Zawiercie.** (Straszna katastrofa). Onegdaj po południu bbudnik przy przejeździe kolejowym w mieście nie zauważywszy z powodu gęstej mgły zbliżającego się pociągu nie zamknął zapory skutkiem czego na tor wjechała bryczka wioząca lekarza dr. Gawlika z Siewierza i pusty wóz węglowy. W tej chwili nadjechał pociąg, który z całym impetem uderzył w oba pojazdy. Furman dr. Gawlika został ciężko ranny i walczy ze śmiercią. Oba konie mają złamane nogi. Również woźnica drugiego pojazdu ocalał, gdyż przestraszone konie poniosły ściągając z kozła trzymającego się kurczowo lejce woźnicę.

Stryj. (Wypadek zbiorowego obłędu.) We wsi Zaleszczykach zaszedł wypadek zbiorowego obłędu.

Wdowa po bednarzu 82 letnia staruszka Weintraubowa, od kilku lat złożona ciężką niemocą, nie opuszczała łóżka. W ostatnich dniach dostała nagle pomieszania zmysłów. Fakt ten wywarł tak potężne wrażenie na dwu jej córkach, że również zwarjowały.

Wszystkie trzy kobiety wybiegły na ulicę i tylko z trudem udało się je pochwycić. Na noc pozostawiono przy chorych straż, aby nie popełniły samobójstwa. Mimo to jednak, kobiety uciekły. W kilka godzin potem znaleziono nad Dniestrem zmarźniętego trupa matki, a obie córki ujęto w chwili, kiedy chciały rzucić się do rzeki.

— **Zakopane.** (Gdy matka tańczyła...) Ostatniej nocy powstał groźny pożar w wli „Maryśka" przy ulicy Chramcówki, należącej do niejakiej Hycówny. Ogień w niedługim czasie strawił cały budynek a przybyła na miejsce straż pożarna nie mogła rozwinąć szerszej akcji, gdyż została zapóźno zaalarmowana. W czasie pożaru znajdowało się na I piętrze w jednym z pokojów dwoje dzieci, których matka była w krytycznym momencie na dancingu. Dzieci zostały uratowane.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność inwalidzi i wdowy Koło Wąbrzeźno.** Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę 6 stycznia b. r. w lokalu p. Malskiego ul. Grudziądzka o godz. 1,30 na które przyjeżdża z referatem delegat z Torunia. Między innymi bardzo ważnymi sprawami jak sprawozdanie roczne znajdzie się również sprawozdanie ze zjazdu w Grudziądzu i z odbytej kwesty oraz podziału gwiazdki. Zaznacza się, że w razie niedostatecznej ilości członków po 10 minut. przerwie zebranie zostanie ponownie zagajone i natenczas bez względu na ilość członków zarząd zostanie wybrany. O bezwzględne przybycie wszystkich członków i członkiń uprasza Zarząd Pow. Koła Inwalidów Woj. Rz. P. w Wąbrzeźnie.

— **Walne zebranie. Legji Inwal. Wojsk Polskich** odbędzie się w niedzielę dnia 6 stycznia b. r. o godz. 16-tej w lokalu p. Elzanowskiego na które wszystkich członków i sympatyków zaprasza Zarząd.

KOWALEWO. Walne zebranie doroczne Miejscowego Koła Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Kowalewie odbędzie się w niedzielę dnia 6 stycznia 1929 r. o godzinie 12,30 w lokalu p. Zielkowej. Dla ważnych spraw, jak wybór Zarządu i t. d. przybycie wszystkich Członków Konieczne Zarząd.

NOTOWANIA MŁYNA PAROWEGO W WĄBRZEŹNIE.

w dniu 4. I. 1929 r. za 100 kilo.

Manna pszenna (kaszka)	zł 75.—
Mąka pszenna Luksusowa	„ 65—
Mąka pszenna Extra	„ 63—
Mąka pszenna OOOO	„ 59—
Mąka pszeenna OOO	48.—
Mąka pszenna Pastewna	„ 34—
Ospa pszenna	„ 29.—
Ospa żytnia	—'—
Mąka żytnia I.	—,—
Mąka żytnia II.	——

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (B. Szczuka) Wąbrzeźno. — Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzezno. — Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

na będzie mu także towarzyszyła i ucieszy się niezawodnie bardzo, że są dobre wieści o opalu.

— Czy ci państwo pozostaną czas dłuższy w mieście?

— O ile wiem, dzień tylko jeden. Staną w hotelu Wiktorji, przyobiecali jednakże wstąpić do mnie na śniadanie. Spodziewam się, że do tego czasu zdołam zaprowadzić oświetlenie elektryczne w mem pomieszkaniu, a księżna pragnie koniecznie, aby ta sama firma urządziła je potem i w Holmhurst; to też poprosiłem już, aby przysłano tu jednego z techników, który ma dać dokładne informacje braterstwu. Czy nie zechciałbyś pan zawitać także w czasie ich bytności u mnie? Niezawodnie oboje byliby bardzo szczęśliwi, gdyby się dowiedzieć mogli czego bliższego w sprawie opalu.

— Jeżeli tylko będzie podobnem stawię się niewątpliwie, mam jednakże tyle zajęcia, że napewno przyrzec tego nie mogę.

— Bardzo nam będzie przyjemnie, a teraz proszę pana przyjąć jeszcze cygarko na drogę. Życzę dobrej nocy, a raczej dzień dobry.

Nazajutrz przez dzień cały technik jakiś zajęty był urządzaniem oświetlenia elektrycznego w pokoju Sylwina.

Gdy tenże o godzinie siódmej wieczorem wrócił do domu, aby się przebrać do obiadu, zastał jeszcze owego rzemieślnika. Był to człowiek lat średnich, uczciwie wyglądający, którego twarz pospolita, okrążona była ciemną, kędzierzawą brodą.

— Kiedy robota będzie ukończona? — zapytał Herbert.

— Mam nadzieję, że jutro rano.

— To dobrze. Chciałbym zamówić jutro na godzinę piątą elektrotechnika tutaj.

— Wiem o tem, łaskawy panie, powiedziano mi już, że mam tu przybyć jutro o tej godzinie.

— Liczę na to, że znasz pan dokładnie swój zawód i proszę przynieść ze sobą wszelkie najnowsze urządzenia. Oczekuję panią jedną, to jest księżnę Southern, która chciałaby się przekonać, jakie jest najnowsze i najlepsze oświetlenie elektrycznością.

— Spodziewam się, że potrafię uczynić zadość życzeniu księżny.

— A więc o wpół do piątej, proszę pamiętać.

— Nie omieszkam stawić się punktualnie.

* *
*

Śniadanie na cześć księżny odbyło się przy spuszczonych storach i oświetleniu elektrycznem, co wprawiało ją w prawdziwy podziw i humor świetny.

Książę wyznał bratu, że od czasu kradzieży opalu widzi ją poraz pierwszy śmiejącą się i zadowoloną, tak bardzo martwi się ciągle nieszczęściem Łucji.

Skoro technik z magazynu Voltage nadszedł, księżna nie miała już miru przy śniadaniu, gdzie obydwaj panowie prowadzili jeszcze zajmującą rozmowę o wkrótce odbyć się mających wyścigach. Zręcznie, niby sylfida, przebiegała pokoje, a za nią postępował zwolna, ociężałym krokiem elektrotechnik, chcący rozpocząć swą robotę.

— Jakież prześliczne masz biureczko, Herbercie — zawołała teraz księżna — wygląda przytem tak starożytnie, iż ręczę, że zawierać musi pełno tajnych skrytek.

— Nie bądźże dzieckiem, Ethelo — mówił książę. Nie przeszkadzaj Herbertowi, gdy widzisz, iż tyle ważnych rzeczy mamy do omówienia.

— Słówko tylko jeszcze. Wierzaj mi Herbercie, trzebaby po obydwóch stronach biureczka umieścić kandelabry, aby piękny heban w lepszem był oświetleniu.

— Pozostawiam to zupełnie twemu gustowi, Ethelo — rzucił Herbert, zwracając się potem znów do księcia: — Sądzisz więc, że widoki w tej mierze mamy pomyślne.

— Chciałabym tu mieć z dwóch stron lampy jak najmodniej urządzone — rzekła teraz księżna do elektrotechnika.

— Pokażę zaraz coś najnowszego — odparł tenże potulnie.

Wziął potem kulę szklaną, umieszczoną na trzonku, po której stronach obydwóch znajdował się drut, połączony z całym kłębkiem drutów elektrycznych, leżących pod stołem. Gdy następnie połączył elektryczność, dał się słyszeć lekki trzask, a w kuli widne było żółto-zielonawe światełko.

— Ach, światło to jest tak blade, że zaledwie dostrzedz je można — mówiła księżna.

Technik podał jej teraz przyrząd podobny do cylindra z kartonu, zamknięty z jednego końca.

Księżna podniosła go do oczu, lecz nic nie widziała.

— Chwilkę cierpliwości, łaskawa pani; wybaczcie panowie.

To mówiąc skręcił kurek lamp elektrycznych, i w jednej chwili pokój cały pogrążony był w ciemności. W szklanej tylko kuli połyskiwał tylko blady płomyk zielonawy, a elektrotechnik umieściwszy ją teraz poza biureczkiem, zwrócił cylinder kartonowy, który ciągle jeszcze trzymała księżna, wprost na kulę. Zamknięcie kartonu rozjaśniło się nagle i ukazał sie na niem cień dziwny.

— Ach to coś niezwykłego! — zawołała zdumiona księżna. — Chodźno Reginaldzie, widzę najwyraźniej złotą oprawę mego opalu.

Równocześnie dał się słyszeć głuchy łomot, jakby mocowania się dwojga ludzi, a w następnej zaś chwili zajaśniały znowu lampy elektryczne, zamieniając ciemności w jasność niemal dzienną.

Tymczasem Herbert Sylwin siedział, a raczej leżał w fotelu z skrępowanemi rękoma, a nad nim stał pochylony robotnik z firmy Voltage.

Książę rzucił się oburzony.

— Cóż to za błazeństwa! — krzyknął.

— Wszystko w porządku, książę panie — odparł głos jakiś dobrze znany tonem całkiem spokojnym. — Tutaj jest złodziej, a tam jest opal.

Książę spojrzał z przerażeniem nie do opisania na mówiącego, którego ciemna broda nagle była znikła, a rysy zmieniły się zupełnie, ukazując uśmiechnięte i dobroduszne oblicze tajnego policjanta Beka.

Detektyw otworzył teraz małym, stalowym instrumentem biurko i wyjął z jednej z skrytek paczkę, którą podał księżnie.

Młoda pani otworzyła ją i z okrzykiem radości podniosła do góry niezrównanej piękności opal, mieniący się naprzemian barwami bladych róż i fiołków.

Książę tymczasem zwrócił się do brata, siedzącego w posępnem milczeniu z skrępowanemi rękoma i rzekł tonem tak surowym, jakim nie przemawiał nigdy jeszcze.

— Cóż więc mówisz na to wszystko, Herbercie?

— Nic zgoła — odparł tenże. — Przybywszy tu zadłużony pod same uszy, nic dziwnego, że wzięła mnie pokusa przywłaszczenia sobie tego opalu, mającego wartość pół miljona. Szczęście sprzyjało mi zastawszy tamże tych dwojga błaznów

i gdyby nie ten tu... Lecz pocóż rozwodzić się dłużej nad tem, przegrałem i chodzi teraz tylko o to, co uczynić zamierzasz?

Książę spojrzał błagająco na detektywa.

— Zastosuję się zupełnie do życzenia księcia pana — rzekł tenże. — Dotąd cała ta sprawa pokryta jest tajemnicą i nikt o niej dowiedzieć się nie potrzebuje.

— Opuścisz Anglję niezwłocznie, Herbercie!

— Byłbym to uczynił w każdym razie, gdyż bez pieniędzy pobyt tutejszy byłby niemożliwy dla mnie.

— Długi twoje popłacę.

— Zależy to od twojej dobrej woli, bo skoro ocean będzie pomiędzy mną a niemi, mniejsza o moich wierzycieli.

— Każę ci nadto wypłacić pięć tysięcy funtów, abyś mógł coś rozpocząć na drugiej półkuli, lecz gdybyś raz jeszcze miał powrócić tu do kraju, pamiętaj... — i głos księcia twardy znów był i surowy — że poraz drugi oszczędzać cię już nie będę.

To mówiąc książę odwrócił się bez pożegnania od brata, który splamił starożytne ich nazwisko.

— Małżonka jego była blada i zmieszana i łzy błyszczały w pięknych jej oczach.

— Chodź Ethelo — rzekł biorąc ją za rękę i wyszli razem z pokoju, a tajny policjant Bek zdjąwszy kajdanki z rąk Herberta, towarzyszył księstwu aż do powozu, czekającego na nich przed bramą domu.

— Proszę, wsiądź pan razem z nami — mówiła księżna do detektywa — pragnęłabym jeszcze dowiedzieć się bliższych szczegółów tej smutnej historji.

Wróciwszy do hotelu księżna rzekła uprzejmie:

— Nie mogliśmy jeszcze wcale podziękować panu za jego trudy. Jakiż to wypadek okropny!... Wszystko ostatecznie darowałabym, lecz chęć zwalenia wszystkiego na biedną moją Łucję i jej narzeczonego, który nadto zraniony został, to już szkaradnie, haniebnie poprostu. Zadepeszowałam też niezwłocznie do Łucji. Ale powiedz mi pan panie Bek, jakim sposobem zdołałeś wykryć prawdę; nigdy nie byłabym uwierzyła temu.

— Wierzy się, widząc coś naocznie, księżna pani — rzekł Bek. — To też postarałem się o to, abyś pani sama widziała.

— A jak to mądrze wziąłeś się pan do rzeczy, proszę opowiedzieć mi wszystko od początku. Skąd pan wogóle wpadł na myśl, że opal znajduje się w biurku Herberta?